

KAROL RYSZARD SPIŻEWSKI

ROWEREM wzdłuż RENU



Relacja z trwającej ponad 20 dni wyprawy rowerowej wzdłuż Renu, którą odbył autor w 2018 r., to pierwszy opis tej trasy w polskiej literaturze podróżniczej. Rozpoczyna się w Holandii, gdzie znajduje się ujście rzeki do Morza Północnego, kończy natomiast aż u jej źródła w szwajcarskich Alpach. Przebiega przez kolejne państwa, takie jak Francja, Niemcy, Austria oraz Liechtenstein.

W książce znajdziemy nie tylko opisy malowniczych krajobrazów i odwiedzanych miejscowości, ale również refleksje i emocje towarzyszące podróżującemu każdego dnia. Poza geograficznym przebiegiem podróży wspomina o napotkanych trudnościach, a także szczegółowo wymienia niezbędne wyposażenie, ocenia miejsca noclegu oraz przytacza mnóstwo ciekawostek historycznych. Odnosi się do literatury i filmu, wskazując na tytuły, w których pojawiają się odwiedzane lokalizacje. Forma dziennika sprawia, że nie ma tu mowy o monotonii, ponieważ zmieniają się okoliczności i pojawiają się nowe anegdoty.

Jest to propozycja idealna zarówno dla tych, którzy planują sami pokonać tę trasę rowerem, jak i dla tych, którzy chcieliby jedynie czytelniczko obcować z historią tamtych ziem. Na kartach *Rowerem wzdłuż Renu* odnajdujemy dowód na to, że wiek nie stanowi przeszkody, a taka forma turystyki jest wspaniałą okazją do poszerzenia horyzontów i wiedzy historycznej. Zdaniem autora żaden z przejechanych europejskich odcinków rowerowych nie daje takiego bogactwa poznawczego, jak ma to miejsce w przypadku tej podróży.

Karol Ryszard Spiżewski – rocznik 1947, obecnie na emeryturze. Posiada wyższe wykształcenie techniczne. Przez 30 lat prowadził samodzielnie działalność gospodarczą w zakresie konsultingu gospodarczego. W czasie studiów oraz po nich zajmował się turystyką górską. Przebył większość pasm górskich w Polsce, Słowacji, Rumunii i Bułgarii.

Od 2004 r. zajmuje się turystyką rowerową. W ten sposób samodzielnie odwiedził Szwecję oraz Danię. Okrążył również kraje Beneluksu, Francję i Niemcy. W 2016 r. sam przejechał rowerem Islandię (drogą nr 1), co opisał w książce wydanej przez wydawnictwo Sorus pt. *Rowerem po Islandii. Dziennik z miesięcznej wyprawy*. Na rowerze przejechał wokół wyspy pętlą drogi nr 1 i zahaczył o wyspę Heimaey. W następnych latach przejechał rowerem dolinę Rodanu, Lazurowe Wybrzeże oraz dolinę Dunaju od jej początku do Bratysławy.

Szczególne znaczenie mają dla niego w trakcie podróży miejsca, które związane są z historią Europy, takie jak plaże normandzkie, pola bitew pod Austerlitz i Waterloo, zamki nad Loarą, nekropolia królewska w Roskilde oraz Linia Maginota.

Karol Ryszard Spiżewski

ROWEREM WZDŁUŻ RENU

Dziennik z wyprawy rowerowej
przez 6 krajów



Spis treści

Wstęp

Dzień 1: Amsterdam – Haga

Dzień 2: Zwiedzanie Hagi

Dzień 3: Haga – Ujście Renu – Streefkerk

Dzień 4: Streefkerk – Utrecht – Tull en't Waal

Dzień 5: Tull en't Waal – Arnhem – Millingen aan de Rijn

Dzień 6: Millingen aan de Rijn – Xanten

Dzień 7: Xanten – Düsseldorf

Dzień 8: Düsseldorf – Kolonia (Rodenkirchen)

Dzień 9: Rodenkirchen – Rhens/Brey

Dzień 10: Koblenz

Dzień 11: Rhens – Moguncja

Dzień 12: Moguncja – Otterstadt

Dzień 13: Otterstadt – Munchhausen

Dzień 14: Munchhausen – Strasburg

Dzień 15: Strasburg – Bensheim

Dzień 16: Bensheim – Bazylea

Dzień 17: Bazylea – Jestetten

Dzień 18: Jestetten – Friedrichshafen

Dzień 19: Friedrichshafen – Vaduz

Dzień 20: Vaduz – Trun

Dzień 21: Trun – dolina Rodanu

Podsumowanie podróży doliną Renu

Podziękowania

Przypisy

*Książkę tę dedykuję
mojej żonie Marii i córce Alicji,
bez których ta wyprawa rowerowa nigdy by się nie odbyła,
oraz moim przyjaciołom – Bożenie Kowalke
i Arkowi Ormińskiemu,
za owocne spędzanie czasu w okresie maturalnym.*

Wstęp

Rodzina postanowiła, że w ramach prezentu na moje siedemdziesiąte urodziny otrzymam od niej część środków finansowych niezbędnych do zrealizowania planu wyprawy rowerowej doliną Renu. Odbyłem ją w 2018 r. i obejmowała trasę od ujścia rzeki do jej źródła. Dokładnym punktem początkowym wyprawy było lotnisko Schiphol w Amsterdamie, a końcowym szwajcarskie miasto Andermatt leżące w Alpach. Postanowiłem, że trasa obejmie jeszcze dolinę Rodanu (od źródła rzeki do Arles). Zatem końcowym etapem miała być jazda z Arles do Nicei przez Marsylię i Tulon. Wyposażenie na wyprawę było podobne jak podczas podróży rowerowej w 2016 r. na Islandię. W skład ekwipunku wchodziły następujące elementy: a) własny rower trekkingowy, b) trzy zapasowe dętki i podstawowe narzędzia do naprawy roweru, c) sakwy wodoszczelne, d) sprzęt biwakowy (namiot dwuosobowy, karimata, ciepły śpiwór, worek transportowy dla namiotu), e) przybory do gotowania (palnik gazowy, butla gazowa, kocher, sztućce), f) odzież ochronna (kurtka przeciwdeszczowa, ciepły sweter), g) sprzęt umożliwiający przewóz roweru samolotem (specjalny pokrowiec oraz plecak do przewiezienia niezbędnych rzeczy i odzieży). Ponadto zaopatrzyłem się w następujące przewodniki turystyczne i mapy:

1. Przewodnik rowerowy po dolinie Renu autorstwa Mike'a Wellsa. Ukazał się on w 2015 r. nakładem wydawnictwa Cicerone Press, a oryginalny tytuł brzmiał *The Rhine Cycle Route*. Swój egzemplarz kupiłem w księgarni Klub Podróżnika w Gdańsku. Przewodnik ten opisuje trasę rowerową E15 biegnącą od źródła Renu do Morza Północnego. Moja wyprawa odbywała się w odwrotnym kierunku, niż została opisana w tymże przewodniku.

2. Mapa Szwajcarii z 2017 r. wydawnictwa Marco Polo.

3. Fragmenty atlasu map Francji powyższego wydawnictwa (skala map 1:300 000).

4. Mapa ścieżki rowerowej E17 wzdłuż Rodanu na trasie Genewa – Port-Saint-Louis-du-Rhône. Mapę dostałem nieodpłatnie w punkcie informacji turystycznej w Seyssel.

Na wyprawę przeznaczyłem łącznie 785 EUR i 430 CHF. Początek podróży został zaplanowany na 8 czerwca 2018 r., a jej koniec na 12 lipca 2018 r. Postanowiłem nocować na campingach i w hostelach. Jeszcze przed wyjazdem zapewniłem sobie bezpłatne zakwaterowanie w Hadze i Koblencji – krewni zgodzili się ugościć mnie w swoich mieszkaniach. Były to łącznie cztery dni darmowego noclegu, co pozwoliło odciążyć budżet. Zapowiadała się wspaniała wyprawa obejmująca wiele ciekawych miejsc. Poniższa książka opisuje pierwszą część mojej drogi, czyli trasę od Amsterdamu do miejscowości Andermatt.



Mapa przedstawiająca trasę mojej wyprawy wzdłuż Renu

Dzień 1: Amsterdam – Haga

8.06.2018 r., piątek

Lot samolotem z Gdańska do Amsterdamu. Jazda rowerem z lotniska Schiphol do Hagi (przez Lejdę). Przejechałem 58 km.

Do Amsterdamu leciałem z Gdańska liniami KLM. Mam dużą wprawę w przygotowaniu bagażu, tak aby nie było problemów przy odprawie. Rower spakowałem w specjalny pokrowiec, by zabezpieczyć go przed ewentualnymi uszkodzeniami. Zmieściłem tam również wyposażenie turystyczne. Waga pokrowca z całą zawartością wyniosła 22 kg, podczas gdy maksymalna dopuszczalna waga według regulaminu przewoźnika to 23 kg. Również w przypadku bagażu właściwego udało mi się nie przekroczyć limitu (torba podróżna ważyła 9 kg, a mogła mieć 13 kg). Lotnisko Schiphol (które jest jednym z największych w Europie) zrobiło na mnie duże wrażenie. Mimo wielkości lotniska udało mi się sprawnie odebrać bagaż i opuścić port lotniczy bez komplikacji. Około godz. 10.00 ruszyłem do Hagi. Tak rozpoczęła się moja kolejna zagraniczna wyprawa rowerowa. Trasę między lotniskiem a Hagą bardzo dobrze znam, ponieważ

pokonałem ją już w 2007 r. przy okazji mojej podróży wokół krajów Beneluksu. Uważam, że trasy rowerowe w Holandii są najlepsze w Europie. Przede wszystkim posiadają świetne oznakowanie i wyraźne wydzielenie z ruchu samochodowego. W dodatku na każdym skrzyżowaniu ustawione są kierunkowskazy oznaczające kurs jazdy i odległości do najbliższych miejscowości. Ponadto wszystkie mosty mają wyznaczone obustronne ścieżki rowerowe, a rowerzysta ma pierwszeństwo (przede wszystkim, jeśli wiezie ze sobą duży bagaż). Po kilku godzinach jazdy dotarłem do stolicy Holandii. Haga jest typowym miastem holenderskim, a co ciekawe – wcale nie największym w tym kraju. Czym charakteryzuje się tradycyjne holenderskie miasto? Otóż zwartą zabudową, wąskimi uliczkami, a przede wszystkim pięknymi i wysokimi kamienicami podobnymi do tych z Głównego Miasta w Gdańsku. Ponadto aglomeracje Niderlandów wyróżniają się tym, że są w nich liczne kanały zabudowane wysokimi kamienicami. Koryta te są obecnie wykorzystywane także do celów rekreacyjnych (statków spacerowych, kajaków, żaglówek itp.). Warto zaznaczyć, że kanały obecnie są rzadko używane do przewozu towarów, co było ich pierwotnym przeznaczeniem. Mimo gęstej zabudowy w miastach holenderskich transport publiczny prosperuje dobrze – szczególnie linie tramwajowe. Krótko podsumowując powyższą charakterystykę, miejscowości sprawiają wrażenie utrzymanych w dobrej kondycji, zadbanych oraz stanowiących wizytówkę tego kraju. Dla rowerzystów jest ważne, że w każdym mieście są ścieżki rowerowe z dobrze oznakowanymi trasami i informacjami o liczbie kilometrów do poszczególnych odcinków. Aglomeracja

haska położona jest zaledwie 3 km od Morza Północnego. Tutaj mieści się siedziba rządu holenderskiego i innych ważnych instytucji państwowych. W trakcie poprzedniej podróży nocowałem w dobrze urządzonym hostelu. Znajdował się on w pobliżu południowego dworca i linii tramwajowej biegnącej z Hagi do mojego ulubionego miasta holenderskiego – Delft. Zwiedziłem je dokładnie w 2007 r. Krewna mieszka w centrum Hagi, w dwupoziomowym mieszkaniu, które znajduje się w typowej dla holenderskiego budownictwa kamienicy. To właśnie tam będę pomieszkiwać przez dwa dni w trakcie swojej wyprawy.

Dzień 2: Zwiedzanie Hagi

9.06.2018 r., sobota

Piesze zwiedzanie Hagi i muzeum Mauritshuis.

Dzisiaj postanowiłem zwiedzić Hagę. Jak wiadomo, jest to stolica administracyjna Holandii, natomiast stolicą konstytucyjną jest Amsterdam. W Hadze mieści się siedziba rządu, parlamentu oraz pałac królewski. Miasto zamieszkuje około 500 tys. osób. Znajdują się tutaj siedziby ważnych instytucji międzynarodowych, takich jak Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości czy Interpol. Tutaj ma siedzibę jedna z największych firm na świecie – Royal Dutch Shell, w której pracowała moja krewna na stanowisku specjalisty do spraw inwestycji. Jednak dla mnie najważniejszym powodem zatrzymania się na dwa dni w Hadze była chęć zwiedzenia muzeum malarstwa holenderskiego Mauritshuis. W czasie mojego ostatniego pobytu w tym mieście instytucja ta była zamknięta. Jest to muzeum narodowe, które mieści się w byłej rezydencji gubernatora kolonii holenderskiej – Mauritza Johana von Nassau-Siegen. Pałac ten został zbudowany w XVII w. W muzeum prezentowane są najwybitniejsze dzieła malarstwa holenderskiego

z tzw. złotego (czyli XVII) wieku. Jednym z takich obrazów jest słynna *Dziewczyna z perłą* Jana Vermeera van Delft. Jest to dzieło najczęściej oglądane przez odwiedzających, a jego sławę można porównać do tej, która otacza obraz *Mona Lisa* w Luwrze. Innymi przedstawicielami malarstwa holenderskiego z tego okresu, których prace można zobaczyć w Mauritshuis, są np. Rembrandt, Frans Hals czy Jan Steen. Już dla samej wizyty w tym muzeum warto zatrzymać się na kilka godzin w Hadze. Zaskakujące jest to, że Haga, która była siedzibą parlamentu i władz administracyjnych Zjednoczonych Prowincji już pod koniec XVI w., uzyskała prawa miejskie dopiero w 1806 r. Prawa te zostały jej nadane przez ówczesnego króla Holandii – Ludwika Bonapartego. Oficjalnie stolicą administracyjną Holandii Haga stała się w 1815 r. po wojnach napoleońskich.

Chciałbym napisać jeszcze kilka słów o złotym wieku Holandii. Kraj ten był wówczas największym mocarstwem finansowym, kolonialnym i morskim, mimo że posiadał zaledwie 2 mln mieszkańców. Dysponował flotą morską większą niż wszystkie pozostałe kraje europejskie razem wzięte. O ważności tego okresu dla współczesnej Holandii świadczy bogactwo budowli, infrastruktury transportowej, kanałów żeglownych oraz portów, które zachowały się w miastach do dziś. To niewielkie państwo było pierwszym, które prowadziło gospodarkę globalną już XVII w.



Fot. 1. Jedna z ulic Hagi. Przy tej właśnie ulicy mieszkiałem przez dwa dni. Widoczna jest charakterystyczna dla miast holenderskich zabudowa. Cechuje ją bogactwo, dzięki czemu miasto sprawia wrażenie dobrze prosperującego. Zabudowa ma harmonijny charakter, elewacje domów są czyste i nieskazitelne. Okna są czyste, a ulice pozbawione wszelkich śmieci i odpadów



Fot. 2. Słynna *Dziewczyna z perłą* Vermeera, która obecnie wystawiana jest w Hadze, w muzeum Mauritshuis. Jest to chyba najbardziej znany (po *Monie Lisie*) portret kobiecy. O powstaniu tego obrazu opowiada piękny film o tym samym tytule. Jak widać, podróże rowerowe umożliwiają także zwiedzenie najbardziej znanych muzeów świata



Przygotowanie i dystrybucja

DM Sorus Sp. z o.o.

ul. Bóżnicza 15/6

61-751 Poznań

tel. +48 61 653 01 43

sorus@sorus.pl

Redaktor prowadzący

Wojciech Nowakowski

Redakcja

Żaklin Lehmann, Laura Szymańska

Projekt okładki

Magdalena Marzec-Kulbicka

Zdjęcie na okładce

stock.adobe.com

Zdjęcia we wnętrzu

Karol Ryszard Spiżewski

Fot. 34, 58 – stock.adobe.com

Mapa

Magdalena Marzec-Kulbicka

Copyright © by Karol Ryszard Spiżewski 2024

Copyright © by Sorus 2024

E-book przygotowany na podstawie wydania I

Poznań 2024

ISBN 978-83-67737-12-8

Wydaj z nami swoją książkę!

www.sorus.pl/formularz-zgloszeniowy

Księgarnia internetowa: www.sorus.pl

Drogi Czytelniku!

Jeżeli chcesz ocenić ten poradnik, możesz to zrobić na stronie

www.sorus.pl/opinia

Przygotowanie wersji elektronicznej

Epubeum